

POSTANOWIENIE

Dnia 2 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 2 marca 2022r.

sprawy **M. S.**

uniewinnionej od zarzucanych jej czynów z art. 231§1 k.k.

z powodu kasacji prokuratora wniesionej na niekorzyść

od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 29 października 2021r., sygn. akt XXIII

Ka (...), utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w S. z dnia 30 czerwca

2021r., sygn. akt III K (...)

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,
2. obciążyć Skarb Państwa kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona przez prokuratora jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Jej autor postawił jeden zarzut, a mianowicie rażącego naruszenia przez Sąd Odwoławczy przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 433§2 k.p.k. w zw. z art. 457§3 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 457§3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez zaniechanie dokonania wszechstronnej kontroli odwoławczej i rzetelnej analizy zarzutów apelacji oskarżyciela publicznego przy jednoczesnym nie odniesieniu się do wszystkich istotnych faktów i dowodów zebranych w postępowaniu, mających znaczenie dla

rozstrzygnięcia, co w efekcie doprowadziło do wyrażenia błędnego poglądu, że oskarżona swoimi zachowaniami nie wypełniła ustawowych znamion zarzuconych jej przestępstw i dokonanie tym samym nie spełniającej wymogów art. 433§2 k.p.k. w zw. z art. 457§3 k.p.k. kontroli odwoławczej, poprzez:

1. niezasadne przyjęcie, że oskarżona nie działała z zamiarem popełnienia zarzuconych jej przestępstw, które to ustalenia stoją w sprzeczności z zasadami prawidłowego rozumowania, regułami logiki, wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy dawał podstawy do ustalenia, że oskarżona prowadząc postępowania administracyjne miała świadomość tego, że nie uzyskała aktu postępowania głównego w toku którego wydano decyzję, która podlega sprostowaniu, miała świadomość tego, że nie podjęła działań mających na celu ustalenie aktualnych właścicieli działek, których dotyczy toczące się postępowanie, a także po przekazaniu przez K. J. odpisu księgi wieczystej, z której wynikało, że jest on właścicielem jednej z działek, której dotyczy prowadzone postępowanie, miała świadomość, że nie zapewnia udziału stronom w toku postępowania, do czego obligowały ją przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, czym oskarżona godziła się na to, że działa na szkodę interesu prywatnego pokrzywdzonego K. J.;

2. niezasadne przyjęcie, że fakt postępowania przez oskarżoną zgodnie z utrwaloną w urzędzie i akceptowaną przez przełożonych oskarżonej niewłaściwą praktyką prowadzenia postępowań administracyjnych daje podstawy do ustalenia, że oskarżona nie działała z zamiarem popełnienia zarzuconych jej przestępstw, które to ustalenia stoją w sprzeczności z zasadami prawidłowego rozumowania, regułami logiki, wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego

3. niezasadne przyjęcie, że fakt możliwości skorzystania przez pokrzywdzonego z administracyjnych środków zaskarżenia w celu wzruszenia przez pokrzywdzonego rozstrzygnięć administracyjnych naruszających jego prawa daje podstawy do ustalenia, że zachowania oskarżonej nie wypełniały znamion zarzucanych jej przestępstw z art. 231§1 k.k.

Lektura uzasadnienia orzeczenia Sądu II instancji prowadzi do wniosku, że Sąd ten odniósł się do wskazywanych w apelacji prokuratora (i powielonych w

kasacji) okoliczności, jednak w sposób odmienny od prokuratora uznał, że nie świadczą one o wypełnieniu przez nią znamion przestępstwa z art. 231§1 k.k.

Sąd Okręgowy, za Sądem Rejonowym, przyznał że w toku postępowania administracyjnego m. S. dopuściła się określonych nieprawidłowości, w tym wydała postanowienie o sprostowaniu mimo nieodnalezienia, czy też nieodtworzenia starych akt prostowanego dokumentu, zaś w zakresie doręczenia zastosowała instytucję z art. 49 k.p.a., podczas gdy, w ocenie Sądów, brak było do tego podstaw. Sąd Odwoławczy uznał jednak, że powyższe okoliczności nie dają podstaw do stwierdzenia, że M. S. obejmowała swoim zamiarem, chociażby ewentualnym, niedopełnienie obowiązków i działanie na szkodę interesu publicznego bądź prywatnego, który to zamiar musi towarzyszyć działaniom funkcjonariusza publicznego, aby można mu było przypisać dokonanie czynu z art. 231§1 k.k.

W odniesieniu do znamion przekroczenia uprawnień oraz niedopełnienia obowiązków Sąd Odwoławczy podniósł, że konsultacje z przełożonymi upewniały M. S., że prowadzi postępowanie w sposób prawidłowy. Skoro zatem była ona przekonana o słuszności podejmowanych czynności i działała według swojej najlepszej wiedzy, nie sposób uznać, że towarzyszył jej zamiar czy to przekroczenia swoich uprawnień czy też niedopełnienia spoczywających na niej obowiązków.

Sąd nie uznał zatem, jak wskazuje prokurator, że działanie zgodne z przyjętą w urzędzie i akceptowaną przez przełożonych niewłaściwą praktyką, skutkowało niejako automatycznym wyłączeniem odpowiedzialności karnej M. S. za czyn z art. 231§1 k.k. Problem leżał bowiem w tym, że praktyka przyjęta w urzędzie upewniała M. S. w przekonaniu, że prowadzi postępowanie w sposób prawidłowy. W taki sam sposób w podobnych sprawach działali inni urzędnicy tego urzędu. To właśnie te okoliczności nie pozwoliły Sądowi stwierdzić, że M. S. obejmowała swoją świadomością przekroczenie granic lub niedopełnienie obowiązków służbowych.

Dodać w tym miejscu wypada, że nie każdy błąd funkcjonariusza publicznego, popełniony w trakcie wykonywania obowiązków służbowych, musi skutkować jego odpowiedzialnością karną. Stosowna reakcja może być również podjęta na poziomie odpowiedzialności służbowej.

Za niebezpieczne należy także uznać założenie, że przyjęcie określonej praktyki postępowania w urzędzie może wzbudzać w urzędniku przeświadczenie o prawidłowości dokonywanych czynności. To zatem przełożeni, akceptujący i tym samym przyczyniający się do utrwalania i rozpowszechniania takiej złej praktyki, mogą być odpowiedzialni za nieprawidłowe działania podległych im pracowników.

Ustalenie przez Sąd, że M. S. była przekonana o prawidłowości swojego postępowania nie pozwoliło również uznać, że miała ona zamiar działać (lub choćby godziła się na takie działanie) na szkodę interesu publicznego bądź prywatnego. Oskarżyciel nie wskazał zresztą motywów, dla których miałyby ona w ten sposób postąpić.

Jedyną okolicznością, do której Sąd Odwoławczy nie odniósł się, była kwestia przyjęcia przez Sąd I instancji, jak to ujął skarżący, że *fakt możliwości skorzystania przez pokrzywdzonego z administracyjnych środków zaskarżenia w celu wzruszenia rozstrzygnięć administracyjnych nie dawało podstaw do ustalenia, że zachowania oskarżonej nie wypełniały znamion zarzucanych jej przestępstw z art. 231§1 k.k.*

Tok rozumowania Sądu I instancji nie wskazywał jednak na to, że istnienie określonych środków zaskarżenia skutkowało brakiem możliwości przypisania M. S. zarzucanego jej czynu. Podniesiono jedynie, że środki zaskarżenia chronią przed wystąpieniem niebezpieczeństwa dla interesu publicznego lub prywatnego, co świadczy o przewidywaniu przez ustawodawcę możliwości wydawania błędnych rozstrzygnięć w toku postępowania administracyjnego (str. 12 i 13 uzasadnienia Sądu Rejonowego). W zarzutach środków odwoławczych niezasadnie zinterpretowano zatem te okoliczności, jako wyłączające możliwość przypisania funkcjonariuszowi publicznemu czynu z art. 231§1 k.k. Sąd wskazał natomiast inne okoliczności, które nie pozwoliły mu na ustalenie, że zachowanie M. S. nie wypełniło ustawowych znamion tego czynu.

Prawidłowo też Sąd I instancji uznał, że nie można przypisać M. S. czynu z art. 231§3 k.k. (str. 13 motywów pisemnych). Uznanie, że naruszyła ona w toku prowadzonego postępowania wymagane reguły ostrożności – a więc działała nieumyślnie – musiałoby bowiem skutkować równoczesnym ustaleniem, że wiązało

się to ze spowodowaniem istotnej szkody. W przedmiotowej sprawie brak było natomiast podstaw do uznania, że taka szkoda została wyrządzona.

W treści uzasadnienia Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na brak podstaw do uznania za niewiarygodne wyjaśnień M. S. m.in. co do przesłanek, którymi kierowała się w toku prowadzonego postępowania. Natomiast to, czy decyzje dotyczące poszczególnych czynności, umotywowane tymi przesłankami, były obiektywnie prawidłowe, potraktował jako odrębną kwestię. Szersze omówienie tej problematyki nastąpiło w rozważaniach Sądu dotyczących apelacji oskarżyciela posiłkowego.

Wypowiedzi Sądu Odwoławczego należy uznać za zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania. Znajdują one także oparcie w materiale dowodowym przedmiotowej sprawy.

Prokurator w nadzwyczajnym środku odwoławczym skupia się natomiast na wykazaniu poszczególnych nieprawidłowości, podpierając się regulacjami postępowania administracyjnego, nie zauważając niejako, że sam fakt naruszenia określonych regulacji administracyjnych nie został w przedmiotowej sprawie zrównany z stanem świadomości M. S. w kwestii zamiaru popełnienia czynu z art. 231§1 k.k.

Podsumowując, skarżący nie wykazał, by Sąd Odwoławczy dopuścił się uchybienia o rażącym charakterze, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Powyższe skutkowało uznaniem kasacji za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Kosztami postępowania kasacyjnego obciążono Skarb Państwa.